Do numeru 15 Gazety Korrespondenta Warsz: 1819.

ROZMAITOŚCI.

NUMER 7.

I.

Nierządnica, Zabóyczyni, Podpalaczka, a iednak nieszczęśliwa tylko dziewczyna.

(*z Niemieckiego P. Meisnera.*)

(Zdarzenie, wyięte z listu pisanego z Inflant d, 18 Kwietnia 1786, iak autor zaręcza wiernie).

Znaczny kupiec w *Nowogrodziu* miał córkę iedynaczkę, na którey wychowanie, nie żałował ani zabiegów, ani nakładów i oboie nie nadaremnie. Dorosłszy posiadała wszystkie przymioty panienki dobrze wychowaney a prócz tych, serce dobre i niewinne. Niedziw więc że to lube stworzenie, wpadło wkrótce w oczy wielu młodym mężczyznom, i że nie iedna matka życzyła sobie mieć z niey synowę. Ledwie co wyszła z lat dziecinnych, starało się o iey rękę dwóch kupców lecz i tu, wydarzyło się co nayczęściey bywa, że przyiemny, nie był bogatym, bogaty, nie był przyiemnym; że pierwszy udał się do panny, drugi do oyca, i że ten, oycowskie zapewnienie, tamten wzaiemność panienki pozyskał. — Lecz kiedy oyciec, oblubieńca swoiego wyboru córce przedstawił, wtenczas, aby go poruszyć, nie oszczędzała ani próśb, ani pobudek, ani pochlebstw, żeby odstąpił od wyboru swoiego, a na iey przystał; lecz tylko do połowy dopięła swoiego zamiaru. Kupiec kochał niewymownie swą córkę: dla tego przyrzekł, nie narzucać iey męża, ale żądał na wzaiem (może nadto surowo) aby także i ona odstąpiła od wyboru swoiego — owo zgoła, obudwom odmówiono.

Obiecała i chciała szczerze oddalić kochanka swoiego, dowiedziawszy się zaś poźniey, że on pomimo iey pozorney oziębłości był dla niey stały równie, iak łatwo oblubieniec wyboru oycowskiego potrafił wybić to sobie z głowy, natenczas odezwała się w niey iskierka dawnego przywiązania; z temwszystkiém, wszelkiem usiłowaniom iego w celu ziednania sobie przystępu, mężnie opierała się; lecz on udał się do iey nianki, (*) którą przekupiwszy tyle dokazał, że naprzód iego listy, potém i odwiedziny pokryiomu odbierała.

Pewnego razu, gdy tylko oboie z sobą siedzieli, zaięci niewinną rozmową o swoiey miłości, wpada zmięszana nianka i oznaymuie przyiazd niespodziany oyca. W pierwszém zamięszaniu nie było co robić, iak schować kochanka w łóżko i poduszkami przykryć. Gdy się to stało, wchodzi oyciec i nie wiedząc o niczem, siada na łóżku, a po długich i obszernych opowiadaniach, (od którychby go córka chętnie uwolniła była) oddala się nakoniec bez naymnieyszego podeyrzenia. Córka pośpieszyła czemprędzey kochanka oswobodzić; ła-

(*) Dotąd utrzymuie się zwyczay u Rossyyan dzieciom w kołysce dodawać nianki, które potém przez całe życie przy nich zostaią, maią one wiele podobieństwa z niańkami u starożytnych, o których Homer i Terencjusz w wielu mieyscach wzmiankuią, a które potém zostawały przyiaciołkami ich do wieloletności, a czasem do poźney starości.

two wystawić sobie można szybkość, z iaką poduszki zdeymowała, ale nie przestrach — znalazłszy go bez życia...... i to z iey własney winy! Oyciec siadł był prosto na głowę tego nieszczęśliwego, a ten zniósł to z bohaterską stałością, nieruszaiąc się nawet w ostatnich chwilach, i został uduszony. Widok ten był okropnym, śmiertelnym prawie dla biedney dziewczyny. Wszystkich starań użyła, aby kochanka przywrócić do życia, lecz wszystkich nadaremnie. Ale cóż począć z trupem? wystawioną bydź na gniew oycowski, na sądową rewizyię, a może i do więzienia wsadzoną, i tam chłostaną? Cóż za okropny widok! Usłuchała zatém rady starey rayfurki. Służący oyca człowiek równie szkaradnego ciała iak i duszy, lubił się napiiać, i dla tego potrzebował pieniędzy. Jemu więc zapewnić chciano znaczną nagrodę, gdyby trupa wyniósł i do nayblizszego kanału wrzucił. Miłość i żal czyniły ieszcze nieiakie wyrzuty, lecz konieczności uledz było potrzeba.

Niańka poszła do niego — ale straszna była odpowiedź, którą przyniosła! ledwie bowiem ten łotr usłyszał co miał uczynić, przeyrzał razem całą okropność położenia tych dwóch niewiast, dał się wprawdzie poruszyć do wyniesienia trupa, ale żądał w nagrodę, aby Pani iego, poddała się bydlęcym iego chuciom. — Nadaremnie mu niańka obiecywała wielkie pieniądze, nadaremnie różnych szukała sposobów; szkaradnik, obstawał przy swoiém żądaniu, i niańka musiała tak donieść.

Panna z niewymownym wstrętem odrzuciła tę propozycyą — zawołała służącego i ofiarowała mu wszystkie pieniądze, które tylko miała, ofiarowała mu nawet swoie kleynoty, które (iak u Rossyanek zwyczaynie) były wielkiey wartości — oświadczyła, że na pierwsze iego żądanie nigdy nie zezwoli; ale ten zatwardziały niecnota obstawał uporczywie przy swoiém, a gdy mu nakoniec zadługo opierała się, groził, że natychmiast póydzie, i zwierzchności wszystko wyiawi.

Teraz, gdy niebezpieczeństwo coraz groźnieyszém, dzień coraz bliższym stawał się, a złoczyńca ten zbierał się do odchodu, oddaliła go stara, ieszcze na kilka minut, a wychowanicy swoiey upadłszy do nóg, wystawiała iey wielkość i bliskość niebezpieczeństwa, łatwość ratowania się, i zataienia podwóynego wstydu; wspominała o wdzięczności, którą iey winna była, i o knutach, które ią za pośrednictwo niechybnie czekały, o utracie iey własnego szczęścia i miłości oycowskiey, krótko mówiąc, tyle dokazała, że ta nieszczęśliwa rżący nakoniec zezwoliła na krok — za który byłaby potém chętnie podwóyną śmierć obrała.

Tak więc ciało uprzątniono, i gdy ie na drugi dzień znaleziono, nikt nie mogł domyśleć się iego prawdziwego losu. Ale służący posiadaiąc dwie tak ważne taiemnice, mógł odtąd zwłaszcza odgrażaiąc się wydaniem onych, tyle pieniędzy dostawać, ile mu się podobało, i tak, oddawał się coraz bardziey piiaństwu. W kilka miesięcy siedząc raz iak zwyczaynie, w szynkowni pił prawie do utraty zmysłów. Towarzysze iego, którzy ten zbytek pieniędzy dawno iuż mieli w podeyrzeniu, zapytali go o przyczynę tak znaczney poprawy losu — niepomny przyszłości, odpowiedział z wielkim wielomówstwem, i dla przekonania ich i zniesienia wszystkich wątpliwości, kazał przez iednego posługacza córkę swoiego Pana uwiadomić, ażeby natychmiast przyszła i dwadzieścia rubli iemu przyniosła. Biedna dziewczyna nie umieiąc sobie w tym przypadku zaradzić, posłała mu żądaną ilość, ale potwór ten rozgniewany o to, że sama nie przyszła, odesłał pieniądze i żądał, aby mu ie osobiście wręczyła. Nie wiedząc co począć, myślała nieszczęśliwa, że zysk ułagodzić go potrafi, podwoiła zatém summę, ale ten niegodziwiec właśnie tém bardziey ieszcze roziątrzony, kazał iey

pogrozić, że co wie, odkryie, ieżli natychmiast stawić się mu zaniedba. Nadaremnie biedna wzbraniała się — stara rayfurka, która była od nieiakiego czasu w porozumieniu ze służącym, przemogła i teraz, a ona poszła.

Tylko co weszła w próg szynkowni, opóy ten i złoczyńca przywitał ią nayzelżywszemi wyrazami i dotkliwemi wyrzutami, dziewczyna z łagodnością uniewinniała się, ale on nie zważaiąc na to, nazwał ią wszetecznicą i uderzył. Ta obelga wyrządzona w przytomności tylu osób naypodleyszey klasy, była iuż nadto wielka, i przechodziła wszystko, co dotąd ucierpiała; uroniła z początku łez kilka, a wychodząc prędko za drzwi, porwała po drodzę świecę i w niepochamowanym żalu podpaliła domostwo drewniane od nikogo niepostrzeżona; tuż przy samym wstępie. Ogień rozszerzył się w locie, suche drzewo paliło się iak siarka — straż przybiegła ale zapóżno; wszelkie gaszenie było nadaremne. Szynkownia zgorzała — i dosyć okropnie — bo wszyscy tam znayduiący się w liczbie dwunastu, stali się pastwą płomieni. Całą przyczynę tego nieszczęścia przypisanoby nieochybnie ich własney nieostrożności; ale sprawczyni, przyszła sama do straży, iey się oddała i wyznała uczynek. Przytrzymano ią, roztrząsano rzeczy ściśle, i wierne opisanie całego zdarzenia, przesłano Cesarzowey.

Katarzyna zawyrokowała:

„ Córka kupca, ponieważ wbrew swoim
„ zasadom spowodowana później do czynno-
„ ści, którą potém w rozpaczy popełniła,
„ poyść ma na rok do klasztoru, i tam za
„ grzechy żałować. — Stara niańka iako spraw-
„ czyni wszystkiego złego, ma bydź przez
„ knuty śmiercią karana. — Oyciec zaś tylko
„ napomniany, ponieważ losem córki ukarany
„ został dostatecznie, ieżeli nie zbyt suro-
„ wo. „ —

Wyrok ten został wykonanym. Po upłynionym czasie pokuty, nieszczęśliwa dziewczyna własne żądanie swoie, przyięła na zawsze suknie klasztorną.

II.

PAJĄK,

przepowiednia odmiany powietrza.

Towarzystwo metaorologiczne w *Brynie* wydało wezwanie do wszystkich członków Morawsko-Szląskiego Towarzystwa Rolniczego, załączaiąc przepisy i uwagi iak z roboty paiąków, wnosić o odmiane powietrza.

Z tych uwag niektóre przyłączamy. Pierwsze tyczą się Paiąka zwanego *krzyżowym.*

Im prędzey zaczyna Paiąk tkanie na wolnem powietrzu, tém prędzey spodziewać sie ciepła, osobliwie zaś kiedy swoią szybę rozciąga ku północy lub zachodowi. Powietrze będzie piękne i trwałe, ieżeli paiąk tka powoli i porządnie, przeciwnie zaś, gdy robi niedbale i prędko. Susza i spokoyne powietrze nastąpi, ieżeli tkanie swoie pracowicie czyści. Jeżeli wyciąga kilka nici, aby swe tkanie przewietrzyć spodziewać się wiatru, ieżeli to czyni spiesznie, tedy wiatr ieszcze tego samego dnia nastąpi.

Jeżeli siedzi w pośrodku, maiąc nogi skurczone, powietrze będzie długo piękne, a ieżeli w takiey zostaie postawie,— chociażby deszcz groził, przecież pewnie się wypogodzi.

Jeżeli nie skurczy nóg i trzyma ie w gotowości do skoczenia blisko, iest upał i burza, ale przemiiaiące.

Kiedy zaś swoie tkanie opuszcza i zaymuie mieysce w kącie głównych nici i kiedy ieszcze to tkanie iest spuszczone, i tu owdzie podarte, nastąpią burze i ulewy: naówczas niekiedy nawet i całkiem porzuca dawne mieszkanie swoie.

Kiedy zaś do niego powraca żeby go naprawić spodziewać się ciągle dni pięknych.

Kiedy tka szyb kilka w odległości iedna od drugiey, które rzadko maią iednaki kierunek, tedy z każdoczesnego mieysca które sobie wybiera na pobyt, można z pewnością sądzić nie tylko o teraźnieyszem poruszeniu powietrza, choćby było naylżeysze, ale można naznaczyć nawet i stronę, z którey wiatr będzie.

Paiąki domowe i kątowe są także dobremi przepowiedniami odmiany powietrza, a czasem i lepszemi, aniżeli krzyżowe dla tego, że przez cały rok uważać można, gdy krzyżowe tylko w ciepłey pracuią porze.

Gdy podczas zimy paiąk kątowy podarte swoie tkanie naprawia, na tém samem mieyscu, nie zaraz ieszcze będzie łagodne powietrze. Jeżeli tka blisko pieca będzie wielkie zimno, ieżeli zaś obiera mieysce na boku okna, będzie odwilż. Gdy zacznie tkać późno w zimie i obroci się ku południowi, tędy mimo wszelkich innych znaków będzie zimno. Kiedy zaś nikną nici, które iak sieć tkane są przed iego komórką, spodziewać się pięknego powietrza. Jeżeli siedzi w swoiey komorce wystawiwszy głowę, daleką ieszcze iest niepogoda, i tem odległeyszą im bardziey wystawia głowę. Kiedy zaś głowę spuszcza, nie pożywaiąc swoiey zdobyczy będzie deszcz i dni zimne. Tego samego należy się obawiać, kiedy wiele much popląta zostawuiąc ie sobie do pożywienia na potém. Niektóre paiąki przepowiadaią odmianę powietrza kilkoma dniami, niektóre ledwie dniem przody.

III.

O zasadach wzrostu i upadku ludności.

(*z Niemieckiego*).

(Dalszy ciąg.)

W Anglii, biorąc w srzedniem przecięciu dzienna płaca robotnika uczyni mu na tydzień 12 szilingów, do których dodawszy ieszcze 2 szylingi z zarobku żony iego, ma tem sposobem na rok ieden 36 funt szterlin: 8 szilingów (1,456 złł.) Teraz wydatki: Rachuymy na iednę osobę, dwie miary zboża na chleb przez tydzień ieden, (bynaymniey nie iest wiele,) a miara zboża ($\frac{1}{8}$ korca) po 1 szillingu, roczny rozchód na utrzymanie oyca, żony i troyga małych dzieci, będzie następuiący.

Chleb - -	26	funt: szt:	—	Szil:
Mydło i swiatło -	1	—	16	—
Komorne - -	3	—	—	—
Odzież i sprzęty domowe	3	—	—	—
Opał - - -	3	—	4	—
Razem	37	funtów szterling:		

Ten wydatek tak ograniczony ile tylko można, iuż przewyższa zarobek, chociaż nic nie policzono na przypadek choroby, a z niey na utratę czasu bezzarobkowo zostaiącego, i nic także na inne artykuły życia prócz na chleb iedynie. Niechże familiią robotnika czworo dzieci składa, natenczas przybędzie wydatków przynaymniey o 4 funty szter, więcey i o tyle przeniosą także wydatki roczny zarobek. Nie więc oszczędzić nie może na przypadek drożyzny, wczasie którey tak żyć potrzeba iak i w tannym czasie. Ten rachunek szczególniey do wyrobników wieyskich zastosowany, służy także i do mieysc gdzie rękodzielnie i różne exystuią fabryki albowiem wiemy że wyrobnik mieszkaniec miasta, ani mieszka ani żyie lepiey od wieyskiego. — Zdarza się że płacę dzienną robotnika mieyskiego podwyższa fabrykant w miarę nagłey roboty do rozmaitych spekulacyi, lecz są to nadzwyczayne zdarzenia po których zniżenie płacy następuie, a tak iest ogólne, że w rachubę polepszenia bytu robotników mieścić się niemoże. Nadto częstokroć po nagłych zarobkach upadaią nawet zwyczayne, co nietylko w Anglii lecz i w Niemczech przytrafiać się zwykło, w smutne wiele tysięcy ludzi stawiaiąc położenie, to iest bez zarobku. Dowodzi że w obu kraiach mnogość ludności stanęła na naywyższym szczeblu porównania, z możnością wyżywienia się, i że pomimo tego wzrost iey bynaymniey się nie tamuie. Jestże to podobieństwem? Jest, lecz iakto bydź może? Mamy mniey dobrze się maiących.

(*Zakończenie późniey.*)